

Skowronek, Jerzy

"Für eure und unsere Freiheit.
Studentenschaft und junge Intelligenz
in Ost- und Mitteleuropa in der ersten
Hälfte des 19. Jahrhunderts", Maria
Wawrykowa, Stuttgart 1985 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 78/1, 133-137

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Cenne są aneksy i indeks zamykające pracę. Aneksy zawierają: dział I — opisy bibliograficzne wydawnictw dokumentacyjnych i bibliografii na temat historii Afryki i Trzeciego Świata (z wyodrębnieniem pozycji o dziejach wsi) oraz prac o archiwach zawierających *africana*, dział II to repertorium publikacji periodycznych na temat Afryki od najstarszych raportów oficjalnych przygotowywanych przez władze kolonialne dla swych zwierzchników w metropoliach, do czasopism kolonialnych i najnowszych periodyków afrykanistycznych a także czołowych tytułów z zakresu nauk humanistycznych wydawanych na całym świecie, wreszcie dział III zawiera adresy i krótkie informacje o głównych ośrodkach badań afrykanistycznych w Europie i Afryce, przy czym według deklaracji autorów spis ten uwzględnia wyłącznie te ośrodki, które posiadają jednocześnie zasobne biblioteki. Przyznać trzeba, że materiał zawarty w aneksach budzi najwięcej wątpliwości. Trudno zrozumieć dlaczego pominięto ośrodki amerykańskie. Czyżby zdaniem autorów przewodnika dysponowały nieodpowiednią kadrą, skromnym zapleczem materiałowym i niewielkimi zbiorami książek i czasopism specjalistycznych? Dlaczego nie znalazł uznania Instytut Afryki w Moskwie, czy też Instytut Gospodarki Światowej w Budapeszcie specjalizujący się w badaniach nad Trzecim Światem. Nie dostrzeżono ośrodków badań afrykanistycznych w Polsce, Czechosłowacji i NRD. Gdyby sądzić z aneksu, to według autorów przewodnika, wyłącznie byłe metropolie kolonialne dochowały się godnych wzmianek ośrodków badań afrykanistycznych. Konsekwencją tych przeoczeń jest brak w dziale periodyków czasopism wydawanych w krajach Europy Wschodniej poświęconych wyłącznie dziejom Afryki³.

Tych kilka krytycznych uwag nie zmniejsza ogromnych walorów prezentowanej pracy. Jest ona dobrym przykładem współdziałania ośrodków naukowych w Afryce i w Europie. W tym konkretnym przykładzie Uniwersytetu w Burundi oraz Centre de Recherches Africaines w Paryżu. Należy się cieszyć, że otwiera ona serię prac na analogiczne tematy. Być może z ich pomocą historia społeczeństw afrykańskich zdoła wyjść z zakątka egzotyki i znajdzie się w głównym nurcie generalnych debat historycznych, co wzbogaci zarówno wiedzę o przeszłości Afryki, jak i reszty świata, o co słusznie zabiega J. P. Chrétien.

Bronisław Nowak

Maria Wawrykowa, *Für eure und unsere Freiheit. Studentenschaft und junge Intelligenz in Ost- und Mitteleuropa in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, Franz Steiner Verlag Wiebaden GmbH, Stuttgart 1985, s. 183.

Efektom studiów i wykładów przedstawionych na uniwersytecie w Moguncji przez Marię Wawrykową jest jej nowa książka wydana jako dziesiąty zeszyt serii „Schriften der Mainzer Philosophischen Fakultätsgesellschaft”. Autorka podsumowuje w niej swoje wieloletnie badania nad kilkoma najważniejszymi tendencjami w działalności i ideologii młodych generacji Europy środkowo-wschodniej w pierwszej połowie XIX w.

Ściśle biorąc jest to próba studium porównawczego tych ruchów w społeczeństwie niemieckim, polskim i rosyjskim. Porównanie dotyczy dość odmiennych tendencji. W pierwszym i (w dużym stopniu) w drugim wypadku obiektem porównania są wolnościowo-rewolucyjne ruchy studenckie, w trzecim — tendencje liberalne i słowianofilskie utopie konserwatywne, tworzone w Rosji raczej przez pokolenie dorosłych. Na dobrą sprawę jedynym wspólnym mianownikiem jest inteligencja jako kategoria społeczna, grupa grająca dość dużą i specyficzną rolę w krajach Europy środkowo-wschodniej. Pod tym względem dobór społeczeństw porównywanych jest zapewne najlepszy, chociaż należy pamiętać, że zupełnie inna była rola

³ Nie sposób wszystkich ich wymienić, ale na pewno zasługiwały na wzmiankę radzieckie „*Africana*. Trudy Instytutu Etnografii im. W. W. Mikłuchowa-Makłajewa”, wydane w Leningradzie i zawierające wiele materiałów na temat społecznych i gospodarczych dziejów Afryki Wschodniej, czy też polski „*Africana Bulletin*”.

inteligencji w podzielonych ale wolnych politycznie krajach niemieckich oscylujących między konserwatyzmem a liberalizmem, a pozbawionym własnego bytu politycznego i podanym coraz bardziej brutalnej polityce wynaradawiającej społeczeństwie polskim, czy wreszcie — w rzeczywistości tworzonej przez zaostrzającą reakcyjną politykę samowładny carat i powiększający dystans między Rosją a najbardziej rozwiniętymi krajami w sferze stosunków gospodarczo-społecznych. W tak odmiennych warunkach nawet całkowicie identyczna grupa społeczna precyzowałaby odmienne zdania, programy działania, grałaby odmienne role. Już z samego porównania tych warunków w trzech krajach można np. wysnuć hipotezę, że najmniej możliwości rozwinięcia szerszej, a zwłaszcza opozycyjnej działalności miała w tym okresie inteligencja pod rządami carów, gdzie najmniej wpływała na życie polityczne determinowane przez reakcyjną politykę władz, a zarazem niewiele jeszcze było typowych dla inteligencji źródeł utrzymania niezależnie od ścisłej kontroli lub dyktatu caratu (na dobrą sprawę najważniejszym środowiskiem *quasi-inteligenckim* pozostawali tu studenci).

Syntetyczne porównanie spraw tak skomplikowanych przedstawiła autorka w siedmiu rozdziałach poprzedzonych wstępem, zawierającym zwięzłą a dobrą charakterystykę genezy inteligencji. Zaakcentowała trudne warunki narodzin nowej siły społecznej, kontestacyjno-romantyczną postawę jako najbardziej charakterystyczną dla tej „Protestgeneration”. Za jeden z ważnych czynników jej kształtowania uznała przeobrażenie i niemal lawinowy rozwój uniwersytetów, wywodzący się z dominacji racjonalizmu i Oświecenia. Dlatego zmiany te najwcześniej i najdobitniej dały o sobie znać w Niemczech, gdzie już w ostatnim trzydziestolecu XVIII w. zaczął się intensywny rozwój grup publicystów i dziennikarzy oraz naukowców. Warto przy tej okazji wyraźniej stwierdzić, że w Polsce, a zwłaszcza w Rosji główne grupy podobnej pre-inteligencji tworzyli ludzie mocniej związani z aparatem państwowym: nauczyciele, urzędnicy, prawnicy, w mniejszym stopniu artyści i oficerowie (ci ostatni jeszcze dość rzadko kończyli studia wyższe, a choćby — dobre szkoły średnie).

Te intensywne przeobrażenia i trudna sytuacja młodej generacji sprawiły, że doszło do swego rodzaju „konfliktu pokoleń”, ich odmiennych światów i światopoglądów. Tej konfrontacji „świata ojców” określanego przez Oświecenie ze „światem synów” wyznaczonym przez Romantyzm, poświęca Wawrykowa dwa pierwsze rozdziały. Do klarownych wywodów autorki (a zwłaszcza podkreślenia przez nią roli masonerii i tendencji sentymentalno-preromantycznych problemów etyki w końcu XVIII w.) wypada dodać, że ten „świat synów” często nie był tak jednoznacznie romantyczny. Dość przypomnieć wczesną twórczość Mickiewicza, pozostającą pod urokiem Voltaire'a, czy lektur młodych uczestników konspiracji polskich z lat trzydziestych (gdzie nierzadko możemy spotkać twórczość Ignacego Krasickiego i Juliana Ursyna Niemcewicza).

Podobnie w świetnej, lakonicznej charakterystyce bogatej, różnorodnej genezy filozoficzno-ideologicznych poglądów młodej generacji zastrzeżenia może budzić twierdzenie o istnieniu „rosyjskiego populizmu” w omawianym okresie (s. 23). Autorka nie precyzuje bliżej, którą z ideologii ma tu na myśli, ale wydaje się, iż ani słowianofilstwo ani „oficjalna ludowość” nie odpowiadają podstawowym wymogom definicji populizmu.

Powyższe uwagi są przede wszystkim następstwem bardzo szerokiego i syntetycznego traktowania tych kwestii przez autorkę. Z myślą o cudzoziemskich czytelnikach Wawrykowa przedstawia tu swego rodzaju mini-syntezy dotyczące podstawowych przeobrażeń struktur społecznych, mentalności, kultury, sytuacji politycznej itd. W niektórych wątkach cofa się słusznie aż do pierwszej połowy XVIII stulecia, wykazując się budzącą szacunek erudycją świetnie skojarzoną z rzeczywistymi potrzebami niniejszej publikacji i z możliwościami percepcyjnymi obcego czytelnika. Unika tak częstego polonocentryzmu umiejętnie korzystając z metody porównawczej i akcentowania wszelkich faktów bezpośrednich związków niemiecko-polskich. Okazuje się, że mimo dominacji wzorców francuskich związki z kulturą niemiecką już w XVIII w. były znaczące (s. 24—25 i in.), choć może mniej dostrzegane w ówczesnych salonach (a po części — także praca późniejszych historyków).

W mentalności i postawach romantycznego młodego pokolenia Niemców, Rosjan i Polaków z pewnością było wiele czynników wspólnych lub bardzo podobnych. Ale warto dodać, że pierwsze pokolenie nie zrywało tak bez reszty z oświeceniowym zainteresowaniem a nawet zafascynowaniem antyczną klasycyzacją: przeniosło ją tylko z estetyki na historię polityczną. Bardzo wyraźnie wystąpiło to w twórczości pierwszej generacji polskich romantyków — a zwłaszcza „trzech wieszczów”. Pod wpływem bohaterskiej walki współczesnych Greków o wolność pogłębiało się zainteresowanie ich dziejami antycznymi, poszukiwanie w nich wzorców postaw indywidualnych lub zbiorowych, potrzebnych w dobie wzmożonej walki o wolność własnego narodu. Również historyzm odgrywający wielką rolę w świadomości romantycznej kierował zainteresowanie ku dziejom antycznym jako pretekstowi do podejmowania wielkich problemów historyzoficznych czy etycznych. Najlepsze przykłady pierwszej tendencji spotykamy w twórczości młodego Słowackiego, drugiej — w pisarstwie Krasieńskiego¹. Należałoby zastanowić się, czy podobne postawy cechowały młodych romantyków niemieckich czy rosyjskich (oczywiście, analityczne badania na ten temat nie wchodzą w zakres omawianej książki).

Autorka przyjmuje (za niektórymi badaczami) bardzo szeroki zakres „romantyzmu politycznego”, włączając do niego m.in. konserwatystę Edmunda Burke (s. 37) i opowiadając się za narodzinami romantyzmu rosyjskiego o jedną generację później niż w pozostałych krajach (s. 41). Można mieć na te kwestie inne poglądy, ale takie rozbieżności wynikają z niezakończonych dyskusji o kanonie podstawowych, konkretnych wyznaczników romantyzmu. Chociaż warto przypomnieć, że chronologia powstawania pierwszych utworów rosyjskiego i polskiego romantyzmu jest bardzo zbliżona, niemal identyczna.

Właściwej tematyce książki poświęciła Wawrykowa pięć pozostałych rozdziałów. Słusznie przyjęła konstrukcję chronologiczno-problemową. Z jednej strony wyodrębniła kolejne okresy — początek XIX stulecia, lata dwudzieste, okres powstania listopadowego oraz lata trzydzieste-czterdzieste. W każdym z nich zaakcentowała w tytule i w toku wykładu odrębne, główne rysy. W pierwszym było to poszukiwanie nowych dróg, w drugim — „tajne stowarzyszenie”, a dalej: „Za wolność waszą i naszą” oraz „duch solidarności”. Ostatni okres w wypadku Rosji został przedstawiony w odrębnym siódmym rozdziale („Między liberalizmem a utopią konserwatywną”), co także potwierdza specyfikę, odrębność idei i działań tego pokolenia młodzieży rosyjskiej. Autorka wykazuje tu wielką i rzetelną znajomość poglądów, postaw i działań studenckich i inteligentkich pierwszej połowy ubiegłego stulecia. Przedstawia klarowną syntezę, dobrze wykorzystując bogaty materiał faktograficzny. Słusznie dowodzi dużego oddziaływania niemieckiego ruchu studenckiego (zwłaszcza pierwszego ćwierćwiecza) jako wzorca dla analogicznych środowisk w innych krajach, ale chyba trochę wyolbrzymiła znaczenie czynu Sanda (s. 47). Dokonany przez niego zamach na Kotzebuego nie miał nic wspólnego z kilkadziesiąt lat późniejszymi akcjami rosyjskiej Woli Ludu. Jedynym wspólnym mianownikiem była przynależność do działań typu terrorystycznego, ale okoliczności, intencje, zasady organizacyjne i cele działań niemieckiego studenta i rosyjskiego narodziństwa były z gruntu inne (niezależnie od odmiennych opinii poszczególnych narodników czy pisarzy). Warto zarazem przypomnieć, że niemiecki ruch studencki nie budził entuzjazmu wśród wileńskich filaretów i filomatów, chociaż (jak słusznie akcentuje autorka) oddziaływał na polską młodzież z Królestwa Polskiego i innych zaborów.

Autorka wypunktowała tu główne elementy zasadniczej ewolucji, jakiej podlegały organizacje młodzieżowe i krąg zainteresowań studenckich w tym pierwszym okresie. Warto tylko wyraźnie stwierdzić kłopoty z wytyczeniem granicy między dwoma okresami — „poszukiwania nowych dróg” i „tajnych stowarzyszeń” (przypada ona na ostatnie lata drugiej dekady) i nie sposób

¹ Por. O. Jurewicz, *Greckie peregrynacje Juliusza Słowackiego*, „Meander” 1959, nr 4—5, s. 177—180 i in.; T. Sinko, *Hellada i Roma w Polsce. Przegląd utworów na tematy klasyczne w literaturze polskiej ostatniego stulecia*, Lwów 1933, s. 6—11, 20 i n.

podać ściślej daty dla tych przeobrażeń w różnych krajach. Stanowczo wyolbrzymiono rolę słowianofilstwa i jego polityczne treści w świadomości polskiej młodzieży w pierwszym z omawianych okresów (s. 54). Ówczesni polscy twórcy i główni heroldowie Słowiańszczyzny z pewnością nie należeli do studentów czy inteligencji a nawet do ówczesnej młodej generacji (z wyjątkiem Zoriana Chodakowskiego i kilku początkujących sławistów, wychowanków Uniwersytetu Wileńskiego). Byli rzecznikami rozwoju własnej polskiej odrębności narodowej w ramach zróżnicowanej politycznie i kulturowo Słowiańszczyzny a stanowczymi przeciwnikami „zjednoczenia wszystkich Słowian w jeden naród” (ku tej czysto panslawistycznej idei skłaniał się może w jakimś momencie tylko Samuel Bogumił Linde, wybitny sławista i twórca monumentalnego „Słownika języka polskiego”). Nawet najbardziej umiarkowani czy kompromisowi działacze mówili o zbliżeniu a nie polityczno-kulturalnej jedności Słowian, tworzyli to, co chyba słusznie Marcei Handelsman nazwał polskim sławizmem, zapoczątkowanym przed zbliżoną kollarowską koncepcją „wzajemności słowiańskiej”². Aleksander Sapieha opowiadał się co najwyżej za skupieniem (nie zjednoczeniem) Słowian Zachodnich i południowych przy boku Napoleona i za pośrednictwem Polski. Można też bez trudu odnaleźć w jego refleksjach słowiańskich nuty sentymentalno-preromantyczne, a nie tylko oświeceniowe.

Interesująco wypadła próba porównania zasad organizacji konspiracyjnych, rozwijających się w środowiskach inteligencko-studenckich w następnym okresie. Obok podobieństw (zwłaszcza między organizacjami polskimi i niemieckimi) bardzo wyraźnie występowały tu różnice, które wynikały przede wszystkim z gruntownej odmienności sytuacji tych środowisk w każdym z trzech krajów. Zaskakuje odnotowana przez autorkę skąpa dokumentacja organizacji niemieckich w tym okresie. Można ją wytłumaczyć większymi umiejętnościami czy przysłowiowym szczęściem kierownictwa tej konspiracji w zniszczeniu w porę niebezpiecznych papierów. Ale nie wykluczone, iż dokumentacja była rzeczywiście bardzo skąpa, co świadczyłoby o niskim szczeblu rozwoju konspiracji, która podejmując próby spenetrowania różnych środowisk, świadomie odkładała na następny okres sprawę sprecyzowania i realizowania zwanego programu społeczno-politycznego i szerszych struktur organizacyjnych. Znamienne, że w poważniejszych wojskowych formacjach konspiracji niemieckich istotną rolę w tym czasie odgrywali często Polacy — nawet na gruncie niemieckim (s. 77 n.). Nasi rodacy dystansowali w tym okresie innych rówieśników także pod względem liczby organizacji. Ale często były to efemeryczne i bardzo niewielkie kółka. Świadczyło to o dużej aktywności i wyodrębnieniu się tego środowiska, o jego pragnieniu zdobycia znaczącej pozycji w życiu społeczeństwa, ale zarazem o dużym jeszcze wewnętrznym rozbięciu czy słabości więzi łączących szersze zbiorowości młodzieży (może z wyjątkiem wileńskiej).

Dużo uwagi poświęca autorka analizowaniu konkretnych, bezpośrednich związków między organizacjami polskimi i niemieckimi, zwłaszcza w latach dwudziestych i trzydziestych. W tej dziedzinie zarówno w sferze faktografii, jak w próbach uogólnień nowa książka poważnie wzbogaca dotychczasowy dorobek historiografii.

W wypadku dziejów konspiracji rosyjskich publikacja przynosi generalną charakterystykę inicjowania i ewolucji organizacji dekarystów (s. 85—96), których związek ze środowiskami inteligencko-studenckimi (poza kadrami oficerską) był z pewnością niewielki: ówczesnej kadry oficerskiej nie można w całości zaliczyć do inteligencji, a Julian Lubliński faktycznie skończył swą karierę studencką przed okresem działalności w Stowarzyszeniu Zjednoczonych Słowian.

Interesująco i oryginalnie rekonstruuje autorka rolę i konkretne inicjatywy polskiej młodzieży (łącznie z żydowską) w postaniu listopadowym, zwłaszcza w jego początkach (s. 102—114). Znacznie trudniej było wyodrębnić udział młodzieży czy inteligencji w dzia-

² Por. M. Handelsman, *Polityka słowiańska Polski w XVIII i XIX w.*, Lwów 1936, s. 5—12; H. Batowski, *Wstęp*. [w:] Jan Kollar, *Wybór pism*, Wrocław 1954.

łałości i formułowaniu idei i programów Wielkiej Emigracji oraz ruchu konspiracyjnego i rozwoju kultury w kraju do 1846 r. Dlatego też więcej miejsca poświęcono w książce organizacjom niemieckim (zwłaszcza Młodym Niemcom) i ich współpracy z Polakami, ale także kontaktom z radykalną myślą i działaczami francuskimi.

W wypadku Rosji za najcenniejsze zjawisko z kręgu tematyki książki uznaje autorka spór zapadników ze słowianofilami, a przede wszystkim — przeobrażenia tych ostatnich. Starając się wykazać związek tych spraw, główną uwagę skupia na rekonstruowaniu idei i programu społeczno-politycznego oraz znacznej roli inteligencji w słowianofilstwie.

Książka przeznaczona dla bardzo różnych czytelników, z pewnością dobrze spełni związane z tym zadania. Porządkuje i syntetyzuje dotychczasowy dorobek historiografii w zakresie tematu sprecyzowanego w tytule. Wawrykowa dobrze wykorzystuje własne badania szczegółowe w tej dziedzinie, formułując kilka hipotez dotyczących aktywności młodych generacji oraz inteligencji pierwszej połowy XIX stulecia w szeroko rozumianej polityce i kulturze. Zachęci to specjalistów do konfrontowania tych hipotez z możliwie różnorodnymi i wyczerpującymi źródłami oraz pozwoli na wzbogacenie obrazu wzajemnych więzi między tymi generacjami trzech krajów.

Nowa publikacja dobrze ukazuje miejsce Polaków w tej dziedzinie, a jej powstanie i wstęp profesora Hermąna Webera stanowią zarazem miłe, konkretne świadectwo przyjaznej współpracy inteligencji polskiej i niemieckiej, kontynuującej w jakimś stopniu tamte pozytywne tradycje.

Jerzy Skowronek

Jan Kancewicz, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1892—1896*, Warszawa 1984, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 508.

Jan Kancewicz od wielu lat bada dzieje polskiego ruchu robotniczego, przy czym najbardziej interesuje go „przełom ideowy”, który miał miejsce w końcu XIX wieku; doprowadził on w zaborze rosyjskim do organizacyjnego rozłamu — powstania dwóch partii: Polskiej Partii Socjalistycznej i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego. Na temat tej książki traktującej o historii PPS w latach 1892—1896 kilkakrotnie wypowiadałem się publicznie. Skonstatowałem fakt likwidacji kolejnej „białej plamy”, co jednak nie oznacza, iżbyśmy otrzymali pełną monografię przedrozłamowej PPS, która działała do 1906 r. W każdym razie dzięki książkom J. Kancewicza, A. Żarnowskiej¹, a także syntetycznemu ujęciu J. Tomickiego² i towarzyszącym im monografiom partii w dwóch innych zaborach — pióra W. Najdusa i J. Buszki oraz W. Zielińskiego³ — o PPS wiemy już bardzo wiele.

Badacze tej epoki zdają sobie sprawę z tego, że PPS, jak żadna inna partia, pozostawiła po sobie nader obfite archiwum, przez które w całości chyba jedynie J. Kancewicz przebrnął systematycznie, odcyfrowując niemal nieczytelnie dziś kopiały korespondencji i inne materiały. Nie stał autor tej książki przed brakiem źródeł, co nie oznacza, iżby był ich nadmiar w odniesieniu do wszystkich kwestii wymagających oświetlenia (np. na temat stanu świadomości ówczesnej klasy robotniczej, czy też robotniczych członków i sympatyków PPS).

¹ A. Żarnowska, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904—1906*, Warszawa 1965.

² J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892—1948*, Warszawa 1965.

³ W. Najdus, *Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska 1890—1919*, Warszawa 1983; W. Zieliński, *Polska Partia Socjalistyczna zaboru pruskiego 1890/1893—1914*, Katowice 1982, a także F. Hawranek, *Polska i niemiecka socjaldemokracja na Górnym Śląsku w latach 1890—1914*, Opole 1977; J. Buszko, *Dzieje ruchu robotniczego w Galicji Zachodniej (1848—1918)*, Kraków 1986.